

10.08.2015

Perła kaszubskich kresów - Charzykowy

autor: Halynka95

Charzykowy to niewielka miejscowość położona nad Jeziorem Łukomie, zaledwie kilka kilometrów od Chojnic. Letniskowa wieś cieszy się sporym powodzeniem - piękne krajobrazy, doskonałe warunki do uprawiania sportów wodnych i bliskość Parku Narodowego Bory Tucholskie sprawia, że można tu wypocząć i doskonale bawić. Niewielu turystów zastanawia się nad historią Charzyków - w końcu zabytków tu jak na lekarstwo, a informacji na ten temat jeszcze mniej. Wielka szkoda, bo ta miejscowość kryje kilka tajemnic i wiąże się z nią sporo ciekawych legend i historii, od których włos jeży się na głowie. Ale to długa opowieść i trzeba zacząć od początku...

Chcąc dowiedzieć się czegoś więcej o Charzykowach, postanowiłam wyruszyć w rejs po jeziorze, nad którym leży miejscowość. To jeden z największych zbiorników wodnych na tych terenach i miejsce, które doskonale znają rybacy, żeglarze i wszyscy miłośnicy sportów wodnych.

Rejsy turystyczne są tu bardzo popularne - Łukomie posiada wiele urokliwych zatoczek, dwie wyspy i spory półwysp. To właśnie z nimi wiąże się mnóstwo ciekawych legend i historii, których nie powstydziliby się autor sensacyjnej powieści - zaginiony zamek, skarb, wojna, tajemnicza radiostacja, partyzanci.... Ale po kolei.

Zamek, który zapadł się pod ziemię?

Ślady osadnictwa na terenie dzisiejszych Charzyków pochodzą z okresu mezolitu. Bardzo ważnych odkryć archeologicznych dokonano na półwyspie zwanym Górą Zamkową. Natrafiono tu na przysiółek kultury wschodniopomorskiej oraz pozostałości po grodzisku z IX wieku - druga tego typu konstrukcja znajdowała się na Wzgórzu Wolność.

Obecność dwóch osad obronnych świadczy o tym, jak ważnym ośrodkiem stanowiły dawniej Charzykowy. Dużo ciekawsze rzeczy działy się tu jednak po zajęciu Pomorza przez Krzyżaków. Niewielkie grodzisko na Górze Zamkowej zostało wówczas przekształcone w pomocniczy zamek Buchwald.

Ta budowla odegrała ważną rolę w lokalnej historii - to właśnie tu ukrywał się komtur krzyżacki z Człuchowa w trakcie wojny trzynastoletniej. Dzięki położeniu grodziska pozostało ono niezdołane aż do 1466 roku.

Tylko co dalej działo się z zamczyskiem? Nie wiadomo. Dziś nie ma po nim śladu. Legenda głosi, że Krzyżacy w pobliżu grodziska, gdzieś w głębinach Łukomia ukryli skarb, ale ile w tym prawdy, nie wiadomo. Ta część jeziora jest słabo znana, nurkowie skarżą się na złe warunki i słabą widoczność. Być może nie znajdziemy w tej okolicy cennych przedmiotów, ale warto obejrzeć grodzisko, które zachowało się w całkiem dobrym stanie, pomimo braku jakichkolwiek śladów po słynnym, krzyżackim Buchenwald.

Wyspy Miłości... A może Tajemnic?

Żeglując po Jeziorze Charzykowskim nietrudno dotrzeć do wysp położonych na tych wodach, tzw. „Wysp Miłości”. Pierwszą z nich, ze względu na prostsze do zdobycia przez marynarzy brzegi, nazwano

atolem „dla Początkujących”. Dziś to puste, niezagospodarowane miejsce.

Niewielki, zalesiony obszar skrywa jednak kilka fascynujących tajemnic. Osadnictwo rozwijało się tu już w czasach prehistorycznych. Dużo ciekawsze są jednak późniejsze dzieje tej wysepki. W latach międzywojennych to miejsce cieszyło się ogromną popularnością, zwłaszcza wśród... zakochanych, którzy bardzo chętnie przebywali w tym ustronnym zakątku. Powstała tu oblegana latem kawiarnia, organizowano zabawy taneczne, ogniska i wiele innych imprez.

Wszystko skończyło się wraz z II wojną światową. W 1945 roku sowieckie samoloty zrzuciły na wyspę bomby i po pięknym ośrodku nie pozostał praktycznie żaden ślad poza ogromnymi lejami w ziemi.

To miejsce również ma swoje legendy. Miejscowi znów wspominają o skarbach i tajemniczych archiwach, ukrytych u brzegów wyspy przez niemieckich okupantów. Niestety i to możemy raczej włożyć między bajki. Mimo wszystko, warto odwiedzić to miejsce. Szkoda, że dziś nie pozostał nawet ślad po popularnej kawiarni, w której panował niepowtarzalny klimat, który dziś możemy poczuć jedynie oglądając filmy z lat 30.

Cóż, trzeba otrząsnąć się z melancholii i ruszyć w dalszy rejs. W końcu czeka na mnie kolejna Wyspa Miłości - tym razem „dla Zaawansowanych”. Z tym miejscem historia obeszła się dużo łaskawiej. To mało popularne, trudno dostępne tereny, właśnie dlatego partyzanci urządzili tu sobie kryjówkę, która pomogła im przetrwać II wojnę światową.

Gościli tu również harcerze z pobliskiej Funki, zresztą do dziś tamtejszy ośrodek organizuje w tym miejscu zabawy i zajęcia. Poza tym na wysepce nie odnajdziemy niczego szczególnie interesującego. Dlatego mój pobyt nie trwał zbyt długo. Szybko ruszyłam w dalszą drogę.

Tu czekała mnie niespodzianka, dotarłam do Małych Swornegaci, gdzie kończy się Łukomie, a zaczyna Jezioro Długie. Cóż, tam nie dowiem się niczego ciekawego o Charzykowach. Postanowiłam więc wrócić do wsi, gdzie jak się okazało, czekało na mnie jeszcze sporo ciekawostek.

Kolebka żeglarstwa

Po powrocie do wsi pomyślałam, że już niczego ciekawego się nie dowiem. W końcu nie zauważyłam tu żadnych ciekawych zabytków, miejscowy kościół to nowa budowla, domy są nowoczesne, istnieje sporo restauracji i ośrodków wypoczynkowych. Zapomniałam jednak o symbolu miejscowości - żeglarstwie.

Charzykowy nie tylko słyną z doskonałych warunków do uprawiania tego sportu. Nie na darmo tę wieś nazwano „kolebką polskiego żeglarstwa”. Wiąże się z tym bardzo ciekawa historia, a także biografia człowieka, bez którego nic nie doszłoby do skutku. Ale po kolei.

Wspominałam coś o pewnej osobie. Otto Weiland, bo o nim mowa, pochodził z Chojnic i od wczesnego dzieciństwa fascynowały go statki, morskie podróże i wszelkiego rodzaju sporty wodne. Kiedy miał 22 lata postanowił wyruszyć na spotkanie przygodzie. Wyjechał na Zachód, gdzie zdobył sporo informacji na temat żeglarstwa.

Po powrocie do Chojnic najpierw przebudował swoją starą łódź, a później zakupił żaglówkę z prawdziwego zdarzenia. W 1918 roku wraz z innymi, miejscowymi pasjonatami założył pierwszą, nieformalną organizację - Stowarzyszenie Przyjaciół Żeglarstwa. Członkowie grupy obrali sobie za siedzibę willę na Zaciszu, tzw. „Dom duchów”.

Organizacja działała bardzo prężnie. Już w 1920 roku na Łukomiu odbyły się pierwsze regaty. Pamiątką po tym wydarzeniu jest dyplom, jaki wówczas otrzymał właśnie Otton Weiland. 16 marca 1922 roku stowarzyszenie przekształcono w „Towarzystwo Sportów Wodnych Chojnice”, w szeregach organizacji znalazło się aż 38 członków, którzy dysponowali dwunastoma łodziami żaglowymi.

Ta data okazała się niezwykle istotna - uznaje się, że to właśnie wtedy w Polsce powstał pierwszy klub żeglarski. Co zaskakujące, Otton Weiland nie od razu został jego prezesem. Na pierwszego zarządcę wybrano Franza Berendta, jednak już rok później musiał ustąpić ze stanowiska. Wówczas to właśnie naszego bohatera obrano na prezesa.

Za przykładem Charzyków poszły inne miejscowości. Powstawało coraz więcej klubów żeglarskich, co zaowocowało w 1924 roku powstaniem Polskiego Związku Żeglarskiego. W 1928 roku członkowie stowarzyszenia postanowili stworzyć siedzibę z prawdziwego zdarzenia, zakupiono prawie 5 ha ziemi leżącej przy Jeziorze Charzykowskim.

Wydzielono tam miejsce na funkcjonowanie klubu. Otton Weiland postanowił na części tego terenu wybudować restaurację i hotel, które stały się symbolem miejscowości. Obiekt, oddany do użytku latem 1929 roku, nazwano Bellevue („Piękny widok”).

Wkrótce członkowie klubu postanowili zadbać o jego status prawny - stworzono statut organizacji i w 1929 roku dokonano jej rejestracji w Sądzie Powiatowym w Chojnicach. Okres międzywojenny to złote lata ośrodka żeglarskiego. Zimą członkowie klubu zamieniali żaglówki na bojery - do 1934 roku rozwijał się on praktycznie jedynie w Charzykowach. Niestety, działalność stowarzyszenia została brutalnie przerwana przez II wojnę światową. Wielu żeglarzy należących do organizacji zginęło.

W 1945 roku klub reaktywowano, ale nie na długo. Powojenna rzeczywistość okazała się brutalna, a komunistyczne władze w 1950 roku zdecydowały o likwidacji stowarzyszenia. Jediną pamiątką po jego działalności pozostał budynek wybudowany przez Weilanda (zmarłego w 1966 roku), założono tam restaurację „Charzykowiec” i pensjonat PTTK.

Dziś niestety nic nie zostało z gmachu, który spłonął w 2001 roku. Mimo wszystko tradycja przetrwała - dziś w Charzykowach prężnie działa Chojnicki Klub Żeglarski. Powstał też hotel „Bellavue” nawiązujący nazwą do ośrodka Ottona Weilanda z czasów międzywojennych.

Zaproszenie od Pana Samochodzika

Charzykowy to miejscowość o pięknej, długiej i nieco skomplikowanej historii. Warto dowiedzieć się czegoś więcej o tej wsi, chociażby spędzając tam wakacje. Naprawdę warto wybrać się tam latem- na turystę czeka sporo atrakcji.

W miejscowym Amfiteatrze im. Ottona Weilanda (chyba nie mogłoby być inaczej) odbywa się m. in. Festiwal Piosenki Żeglarskiej czy Charzykowskie Impresje Muzyczne.

Wieś wyróżniają piękne krajobrazy i doskonale rozwinięta infrastruktura turystyczna. Odwiedzając tę miejscowość powinniśmy pamiętać o jej ciekawych dziejach. Warto pobawić się w detektywa i odkryć kilka historycznych, zaskakujących tajemnic tej wsi.

Charzykowy mają w sobie coś niezwykłego, nie bez powodu przecież toczy się tu część akcji znanej powieści dla młodzieży „Pan Samochodzik i templariusze” Zbigniewa Nienackiego. To właśnie w Charzykowach tytułowy bohater wraz z przyjaciółmi ściga niebezpiecznego przestępcę.

Dużo bardziej istotne wydają się jednak informacje, które możemy odnaleźć w książce na temat miejscowości. Akcja powieści rozgrywa się w latach 60. Zbigniew Nienacki opisuje Charzykowy jako tętniącą życiem wieś: „Znałem dobrze te strony. Kilkakrotnie byłem nad Jeziorem Charzykowskim, słynnym ze swej malowniczości. Na wysokim brzegu zbudowano tu kilkadziesiąt pięknych willi i luksusowych domków campingowych, była tu także stacja PTTK i schronisko turystyczne. W jezioro wybiegały długie pomosty drewniane, przy których kołysały się na fali dziesiątki łódek i motorówek należących do osób prywatnych i klubów sportowych.”

Autor „Pana Samochodzika i templariuszy” najwidoczniej dość dobrze znał te okolice, ponieważ bohaterowie ścigający złoczyńcę docierają aż do Wyspy Miłości. Jak widać już ponad pięćdziesiąt lat temu Charzykowy cieszyły się powodzeniem wśród letników i były popularnym kurortem.

Konkurs